

MAGDALENA PŁOTKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

O POTRZEBIE PALEOGRAFII W HISTORII FILOZOFII

Ponieważ „(...) pierwszym, wstępnym i koniecznym etapem badania historycznego jest uzyskanie niezbędnych wiadomości o danym źródle”¹, umiejętność pracy nad tekstami źródłowymi, także rękopiśmieniowymi jest jednym z najważniejszych i doniosłych narzędzi historyka filozofii. Umiejętności te mają szczególną wartość w odniesieniu do historii filozofii średniowiecznej; znajomość paleografii gwarantuje nie tylko rzetelność badań historycznych, gdyż sztuka prawidłowego odczytu średniowiecznych rękopisów, inkunabułów czy starodruków pozwala oprzeć dociekania o teksty źródłowe – ostateczną podstawę pracy historyka filozofii, lecz również otwiera przed badaczem nowy świat, świat trudno dostępnych dzieł mniej znanych autorów i zapomnianych, często anonimowych traktatów. Jak pisał Władysław Semkowicz, „(...) historyk – w tym również historyk filozofii – dostawszy w rękę jakieś średniowieczne źródło rękopiśmienne, z którego treścią pragnie się zapoznać, ma do zwalczenia na samym wstępie trudność odczytania go. Wyrazy są często skracane, kształty liter nieraz odmienne od dzisiejszych. Otóż pokonanie tych wszystkich trudności w odczytaniu pisma średniowiecznego da się osiągnąć przy pomocy nauki, zwanej paleografią”². Paleografia nie wyczerpuje się jednak tylko w nauce czytania rękopisów, dotyczy ona wielu dalszych zadań, zarówno historyka, jak i historyka filozofii. Celem tego artykułu jest przedstawienie trudności w wykorzystaniu paleografii w badaniach historycznych oraz historyczno-filozoficznych. Trudności te, jak się wydaje, mają tę samą podstawę, mianowicie niepewny status paleografii jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Wskazane trudności są również jednym z czynników zakłócających

¹ J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 2011, s. 14.

² W. Semkowicz: *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*. Warszawa 1999, s. 11.

efektywną organizację nauczania tej dyscypliny w dydaktyce akademickiej.

Podstawowa trudność, zarówno w samodzielnym przyswajaniu paleografii, jak i w jej nauczaniu przez historyków filozofii sprowadza się zatem do problemu z określeniem roli paleografii oraz jej miejsca w hierarchii dyscyplin filozoficznych i historycznych. Z jednej strony, omawiając tradycyjny podział na nauki posiłkujące historię (czyli wszystkie samoistne gałęzie nauk, z których metod i wyników korzysta historyk) oraz nauki pomocnicze historii – te, które służą historykowi i są dlań przy samej pracy niezbędne, Semkowicz zalicza paleografię do tych drugich, odmawiając jej statusu samodzielnej dyscypliny naukowej³. Ponieważ od początku swojej „kariery” akademickiej paleografia funkcjonowała (obok dyplomatyki⁴, sfragistyki, chronologii, numizmatyki, heraldyki, genealogii, nauki o archiwach, prasoznawstwa oraz geografii historycznej⁵) właśnie jako nauka pomocnicza historii (początkowo ściśle związana z dyplomatyką), tak też była (i jest) nauczana; paleografia przygotowuje studentów historii do samodzielnej pracy badawczej nad średniowiecznymi dokumentami z zakresu dyplomatyki i innych dziedzin historii. Z drugiej strony jednak, badania nad naukami pomocniczymi historii – a wśród nich nad paleografią – rozwinęły się i wyspecjalizowały w ostatnich latach do tego stopnia, że niewiele różnią się one poziomem „naukowości” od nauk autonomicznych, którym mają służyć. Nazbyt silne zaakcentowanie wstępnych badań źródłoznawczo-paleograficznych doprowadziło, jak twierdzi Brygida Kürbisówna, do „(...) złudzenia, jakoby tzw. nauki pomocnicze historii przekształciły się w odrębne dyscypliny o własnych celach poznawczych”⁶.

³ Tamże, s. 9.

⁴ W. Semkowicz: *Paleografia łacińska*. Kraków 2001; K. Bobowski: *Możliwości rozszerzenia zakresu badań paleograficznych*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21-22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz. Kraków 1995, s. 143-148; K. Bobowski: *O metodach identyfikacji rąk pisarskich w średniowieczu*. „*Studia Źródłoznawcze*” 29 (1985), s. 1-7 (2).

⁵ J. Szymański, dz. cyt., s. 10.

⁶ B. Kürbis: *Metody źródłoznawcze wczoraj i dziś*, w: *taż: Cztery eseje o źródłoznawstwie, wstęp i wybór R. Witkowski*. Poznań 2007, s. 110.

Te sprzeczne tendencje upatrujące w paleografii narzędzie historyka oraz jednocześnie traktujące ją jako autonomiczną dziedzinę, są przyczyną zarówno ambiwalentnego statusu naukowego paleografii, jak i braku satysfakcjonującego rozwiązania problemu jej nauczania. Niezależnie jednak od statusu tej dyscypliny, jest ona bez wątpienia związana z historią. Efektem ich bliskiego związku jest wypracowanie ogólnych metod dydaktycznych, które – choć efektywne w nauczaniu historii – nie zawsze sprawdzają się w nauczaniu historii filozofii. Przyczyną nieefektywności metod nauczania paleografii jest, jak sądzę, włączenie historii filozofii do nauk historycznych, zamiast – tam, gdzie faktycznie należy się jej miejsce – do nauk filozoficznych⁷.

Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej z nich omawiam zależność dydaktyki paleografii od roli, jaką odgrywa ta dziedzina w ramach uprawianej nauki. Zadaniem drugiej części jest zaproponowanie trzech celów studiowania paleografii, z których pierwszy wiąże się z uprawianiem paleografii jako autonomicznej nauki dotyczącej rozwoju pisma. Drugi koncentruje się na wykorzystaniu paleografii do badań edytorskich. Zgodnie zaś z trzecim celem, zaproponowano narzędziowe ujęcie paleografii, które ściśle wiąże się z uprawianiem historii filozofii. Trzecia część artykułu stanowi omówienie problematyki roli, jaką paleografia winna odgrywać w badaniach nad historią filozofii. Punktem wyjścia rozważań jest stwierdzenie, że dla studiującego historię filozofii paleografia stanowi narzędzie umożliwiające oraz ułatwiające dostęp do treści filozoficznych utrwalonych w dawnych tekstach. Konsekwencją narzędziowego charakteru paleografii jako metody jest organizacja jej nauczania w taki sposób, aby proces dydaktyczny był ściśle związany i podporządkowany tym założeniom.

Badawczy i dydaktyczny wymiar paleografii. Zależność metod nauczania paleografii w historii filozofii od metodologii tej dyscypliny pozwala wyznaczyć wspólny obszar dla obu, badawczego i dydaktycznego, aspektów paleografii. Punktem wyjścia tych rozważań jest stwierdzenie zależności dydaktyki paleografii, jej metod i celów nauczania od metodologii przyjętej przez nauczyciela-badacza. Oznacza to, że sposób

⁷ Taką koncepcję historii filozofii przedstawia E. Gilson, zob. E. Gilson: *Jedność doświadczenia filozoficznego*, przeł. Z. Wrzeszcz Warszawa 2001.

kształcenia studentów (przyszłych historyków filozofii) wiąże się z rolą, jaką paleografia odgrywa w pracach badawczych nad historycznymi źródłami samego wykładowcy. Ponieważ organizacja dydaktyki podporządkowana jest przyjętym celom, które osiąga się za pośrednictwem odpowiednio dobranych metod, nauczanie paleografii zależy od uprzednio obranej metodologii historii filozofii. W konsekwencji, odpowiedź, którą udzielimy na pytanie „jak nauczać studentów paleografii?”, będzie zależała od założeń przyjętych przez badacza-paleografa (czasem bezrefleksyjnie) w jego własnej pracy nad źródłami. Innymi słowy, organizacja całości procesu dydaktycznego często zależy od tego, w jaki sposób i w jakim zakresie sam badacz wykorzystuje paleografię.

Australijska paleograf Diane Tillotson⁸ zwróciła uwagę, że na najbardziej podstawowym poziomie badacz definiuje paleografię jako proces dekodowania tekstu napisanego w przeszłości. Aleksander Gieysztor cel ten wyraził jeszcze dosadniej jako „(...) przyzwyczajenie oczu do odmiennego kształtu liter i systemu skrótów”⁹. O ile materialnym przedmiotem analiz paleograficznych jest źródło historyczne, i o ile jest ono „faktem historycznym, którego istotą jest zawarty w nim komunikat (...), [który – przyp. M. P.] musi być skonkretyzowany za pomocą indywidualnego kodu (...)”¹⁰, o tyle na tym etapie nauczania cele dydaktyczne wydają się relatywnie proste – przekazanie studentowi umiejętności odszyfrowywania dawnych czcionek i abrewiatur. Tillotson krytycznie odnosi się do takiej postawy, zwracając uwagę, że w modelu tym paleografię sprowadza się do jej wykorzystywania, nie zaś jej studiowania¹¹. Można zgodzić się, że wycinkowe i wąskie traktowanie paleografii nie jest najlepszą metodą jej nauczania. Należy podkreślić jednak, że równie chybiona wydaje się propozycja Australijki; zaleca ona, aby wzbogacić nauczanie paleografii o wiedzę metaprzmiotową i meto-

⁸ D. Tillotson: *Why paleography sucks*, w: *Medieval Writing*. <http://www.medieval-writing.50megs.com/writing.htm> (dostęp: 1 stycznia 2013 r.).

⁹ A. Gieysztor: *Zarys nauk pomocniczych historii*, t. 1. Warszawa 1948, s. 16.

¹⁰ J. Szymański, dz. cyt., s. 17.

¹¹ „Paleography functions at different levels. At its most basic, it is a decoding process which allows a modern student or researcher to read what someone at an earlier time has written, even though the communication code has changed over the centuries. This is the level at which many practical researchers are quite happy to operate. They need to use paleography, not to study it” (D. Tillotson, dz. cyt.).

dologiczną¹². W praktyce oznacza to, że obok umiejętności odczytywania tekstów, student nabywa wiele wiadomości z zakresu debat współczesnych historyków-paleografów. Zdaniem Tillotson, założeniem takiego modelu dydaktycznego jest uświadomienie studenta co do wysokiego statusu paleografii jako nauki oraz pokazanie mu, że jako nauka paleografia boryka się z własnymi problemami metodologicznymi¹³.

Przyjrzyjmy się innemu modelowi, który na potrzeby tego artykułu chciałabym nazwać „nauczaniem kontekstowym”; tutaj, podobnie jak w propozycji Tillotson, nauczyciel paleografii wychodzi z założenia, że nauka paleografii nie wyczerpuje się w nauce średniowiecznych czcionek, abrewiatur i umiejętności odczytu tekstu źródłowego. Realizując cel zaakcentowania teoretycznego i naukowego charakteru paleografii, nauczyciel może wzbogacać praktyczne ćwiczenia z paleografii o teoretyczne wykłady z zakresu wiedzy o dawnej książce, rodzajach i historii pisma, autorze (pisarzu i kopiście), środowisku, w którym tworzył itp. Chociaż wiadomości takie często nie posiadają istotnego znaczenia dla pracy historyka filozofii, z pewnością czynią łatwiejszą samą naukę paleografii: poprzez osadzenie źródła w szerszym kontekście historycznym, nieczytelny i niezrozumiały tekst może stać się żywszy, a przez to atrakcyjniejszy i w rezultacie mobilizować studentów do wytrwalszej pracy.

¹² Wobec propozycji D. Tillotson można sformułować zarzut odnoszący się nie tylko do wątpliwego statusu naukowego paleografii, ale do takiegoż statusu nauk pomocniczych historii w ogóle. Na przykład, Józef Szymański zwraca uwagę, że „(...) nie wszystkie tzw. nauki pomocnicze historii są w ścisłym tego słowa znaczeniu naukami”, podkreśla natomiast ich wartość jako metod (zob. J. Szymański, dz. cyt., s. 9).

¹³ Jako przykład, Tillotson wskazuje na trudność, jaką jest odmienna terminologia rodzajów pisma dla badań nad tekstami książkowymi (*book hand*) oraz dokumentami (*document hand*): ta sama czcionka doczekała się dwóch odmiennych klasyfikacji, skutkiem czego występuje pod dwoma odmiennymi nazwami. Na gruncie polskim można wymienić dyskusję, której uczestnikami byli, m.in. Kazimierz Bobowski, Konstanty Jażdżewski oraz Brygida Kürbis na temat włączenia naukowej grafologii do analiz paleograficznych (zob. D. Tillotson: *Medieval Writing*, dz. cyt.; K. Bobowski: *Możliwości rozszerzenia zakresu badań paleograficznych*, dz. cyt., s. 143-148 (2); K. Bobowski: *O metodach identyfikacji rąk pisarskich w średniowieczu*, dz. cyt., s. 2; K. Jażdżewski: *Dziela kalograficzne mnicha Jakuba, kopisty skryptorium cysterskiego w Lubiążu z pierwszej ćwierci XIII w.* „Studia Źródłoznawcze” 21 (1976), s. 19-44; B. Kürbis: *Rozwój pisma gotyckiego*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 19 (1955), nr 44/45, s. 252).

Wydaje się jednak, że chociaż paleografia nie wyczerpuje się w nauce czytania rękopisów, to jednak wiedza kontekstowa nie może przesłonić zasadniczego celu i być na pierwszym planie w nauczaniu tej dyscypliny. Z powodu kształcenia studentów filozofii i historii filozofii, należy dobrać takie metody i cele nauczania paleografii, aby, po pierwsze, nie zniechęcać studenta nadmierną obfitością materiału historycznego i edytorskiego, a po drugie, aby możliwie szybko podjął on samodzielną pracę nad źródłami. Dlatego wśród celów nauczania paleografii studentów historii filozofii niekoniecznie powinien znaleźć się zamiar przygotowania ich do pracy nad typologią i klasyfikacją rodzajów średniowiecznego pisma; w pierwszym etapie należy przede wszystkim podkreślać narzędziowy charakter paleografii i jej potrzebę w studiowaniu samej historii filozofii, a potem i samej filozofii.

Oprócz praktycznego i teoretycznego wymiaru paleografii należy wskazać na jeszcze jeden aspekt zajmowania się tą dziedziną, aspekt czysto pragmatyczny. W jego skład wchodziłyby wszystkie te informacje, których nie sposób znaleźć w standardowych podręcznikach paleografii, a które mogą ułatwić i uprzyjemnić pracę. Informacje te najczęściej dotyczą korzystania z bibliotek, digitalizacji i pozyskiwania tekstów (często jest to etap dla studenta nie do pokonania), edytorskiego opracowywania tekstu, jego analizy, wreszcie pisania komentarza w postaci wstępu do edytowanego tekstu.

Cele studiowania paleografii. Zanim rozstrzygniemy problem skutecznych metod uczenia się oraz nauczania paleografii, w pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie o nauki tej dyscypliny. Jaki cel stawia sobie zatem student, przystępując do nauki średniowiecznych czcionek i abrewiatur? Cele te mogą być wielorakie; **po pierwsze**, idąc śladem Tillotson, uczenie się paleografii może stanowić cel sam w sobie. Uczony-paleograf staje się badaczem historii i rodzajów¹⁴, a sama

¹⁴ D. Tillotson stoi na stanowisku, że paleografia jest fascynująca, ponieważ łączy w sobie historię, psychologię, sztukę i naukę, a także może być wykorzystana w celach badawczych rozmaitych interesujących problemów i zagadnień: „Paleography is history in itself. Changes to styles and form of writing over the centuries reflect historical and social change. The content and style of manuscripts mirror the changing concerns of society. The history of writing is a major component of our cultural heritage. Writing as a craft and writing as a communication skill are inseparable in our cultural development (...) students, undergraduates and graduates alike, hated

paleografia rozumiana jako subdyscyplina historii kultury lub antropologii¹⁵ urasta do rangi samodzielnej i samowystarczalnej dziedziny naukowej¹⁶.

Kazimierz Bobowski oraz Brygida Kürbis postulowali rozszerzenie tradycyjnego modelu badania nad paleografią (zapoczątkowanego przez Jeana Mabillona, a w Polsce przez Joachima Lelewela¹⁷) o zagadnienia psychologiczno-społeczne; z jednej strony, Bobowski widzi potrzebę włączenia do badań nad rękopisami analizy indywidualnych cech ręki ich twórców, z drugiej strony, Kürbis sugeruje, aby studia nad źródłami rękopiśmiennymi rozszerzyć o badania relacji między kształtami czcionek poszczególnych rodzajów dawnego pisma a ogólną „atmosferą epoki”, w której dane pismo się rozwijało. Zdaniem mediewistki, cechy pisma rzymskiego lub gotyckiego odzwierciedlały elementy życia duchowego¹⁸. Oboje badacze reprezentują taką postawę naukową, która polega na zmierzaniu ku usytuowaniu przedmiotu paleografii na szerszym tle społecznym i badanie go z tej perspektywy. Bobowski opisuje tę postawę następująco: „Pismo miało służyć celom społecznym, a zatem przedmiotem zainteresowania paleografa winni być i twórcy i odbiorcy pisma na tle całego kontekstu polityczno-społecznego, miejsca spisania itd.”¹⁹.

paleography and found it tedious and boring. This is very strange, because it is only through learning the skills of paleography that historians can directly address their primary source material in its original manuscript form. Personally, I think paleography is absolutely fascinating as it combines history, psychology, art and science and can be used to address any number of interesting problems and issues” (D. Tillotson: *Medieval Writing*, dz. cyt.).

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob. J. Szymański, dz. cyt., s. 21.

¹⁷ Początek paleografii w Polsce datuje się na 1822 rok, w którym Joachim Lelewel opublikował tekst pt. *Nauki dające poznać źródło historyczne* (zob. W. Semkowicz: *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, dz. cyt., s. 14).

¹⁸ „(...) łuk ostry, tak konsekwentny w piśmie gotyckim na obszarach niemieckojęzycznej części Europy, jakże dobrze symbolizuje typowy dla Niemców styl życia, ściśle uporządkowanego i poddanego określonym rygorom i normom prawnym. Charakterystyczna dla pisma renesansowego symetria form kolistych i kwadratowych odpowiadała potrzebom humanistów, reprezentujących postawy bardzo aktywne i samodzielne” (B. Kürbis: *Rozwój pisma gotyckiego*, w: „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 1955, nr 41/42, cyt. za K. Bobowski: *Możliwości rozszerzenia zakresu badań paleograficznych*, dz. cyt., s. 145).

¹⁹ K. Bobowski: *Możliwości rozszerzenia zakresu badań paleograficznych*, dz. cyt., s. 144.

Po drugie, ponieważ zadaniem paleografii jako nauki pomocniczej historii jest „(...) zbieranie, opracowywanie i systematyzowanie źródeł historycznych pewnego typu, zawsze jednak na etapie krytyki źródłowej”²⁰, zaś jej naczelnym zadaniem „(...) ustalenie wartości informacyjnych źródeł pod względem ich formalnego charakteru i wiarygodności”²¹, studiowanie tej dyscypliny często ma na celu późniejsze wykorzystanie umiejętności transliteracyjnych do sporządzania rozmaitych edycji. Niezależnie od profesji badacza (może on być historykiem, historykiem filozofii, archeologiem lub filologiem klasycznym) studiowanie paleografii znajduje zwieńczenie w sporządzeniu krytycznego wydania historycznego tekstu. Jak się wydaje, edytorsko-wydawnicze cele studiowania paleografii są niezwykle popularne w Polsce; większość badaczy-paleografów to jednocześnie edytorzy, zaś uniwersyteckie zajęcia z paleografii łączone są zazwyczaj z ćwiczeniami z edycji tekstu²². Ścisłe współwystępowanie paleografii i edycji tekstu ma swoje uzasadnienie w tym, że druga z wymienionych dyscyplin jest istotnym uzupełnieniem pierwszej. Nie wystarczy bowiem sama umiejętność dekodowania źródeł rękopiśmiennych czy inkunabułów, badacz w swej pracy powinien dodatkowo być zaznajomiony przynajmniej z podstawami ich edytorskiego opracowania. Dlatego naturalną konsekwencją powiązania paleografii z edycją tekstu jest publikacja krytycznej edycji tekstu.

Badacz daje wyraz znajomości metodologii opracowania źródeł historycznych w komentarzu do wydania, dlatego warto w kilku słowach omówić zawartość i funkcję takiego komentarza. Zasadniczo dzieli się on na dwie części. Pierwsza z nich ma charakter wstępu do edycji, druga zaś ma charakter problemowy i zawiera analizę filozoficzno-historyczną. Jak się wydaje, wprowadzenie edytorskie powinno zawierać następujące części: życie omawianego autora, jego pisma, oddzielne miejsce w edytorskim komentarzu powinno zajmować omówienie komentowanego dzieła²³. W dalszej kolejności, badacz przystępuje do przedstawienia

²⁰ J. Szymański, dz. cyt., s. 9.

²¹ Tamże.

²² Dzieje się tak na przykład na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW.

²³ Zob. W. Bajor: *Benedicti Hesse Quaestiones disputatae super tres libros „De anima” Aristotelis (Księgi II i III). Edycja krytyczna i analiza historyczno-filozoficzna*. Lublin 2011.

zagadnień czysto edytorskich związanych ze źródłem, poczynając od kwestii autorstwa i czasu powstania dzieła (bywa i tak, że w niektórych przypadkach jest to kwestia problematyczna²⁴), przedstawienia relacji między dostępnymi mu przekazami, wygląd szaty graficznej dzieła, charakterystyka czytelności bądź nieczytelności pisma, charakterystyka regularności i systematyczności abrewiatur, jakość papieru, obecność i wykonanie ozdobnych liter inicjalnych i ewentualnie innych miniatur, przeznaczenie tekstu – czy został on sporządzony na użytek szkolny studentów i profesorów, czy też był może książką luksusową itd.²⁵. Następnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby omówić filiację i oryginalność omawianego źródła; w tym celu należy, po pierwsze, wymienić autorów, na których powołuje się autor, a po drugie zbadać, czy przytaczane cytaty pełnią funkcję erudycyjną w prezentowaniu własnego stanowiska²⁶, czy też służą ukryciu tego, że autor w rzeczywistości nie wnosi niczego oryginalnego do omawianego zagadnienia. Istotną kwestią jest dokładne omówienie różnic między przekazami²⁷, ponieważ to one stanowią podstawę wyboru jednego z przekazów jako punktu wyjścia dla edycji²⁸.

Można zauważyć, że wokół pracy paleografa-edytora narósł pewien etos, ponieważ do jego zadań należy wierne i rzetelne odtworzenie historycznego tekstu w jego oryginalnej postaci. Paleograf-edytor dostarcza zatem źródła, które stanowią podstawę pracy uczonego. Chociaż sporządzanie krytycznej edycji tekstu jest w Polsce bardzo popularne, nie może być ono jedynym celem studiowania paleografii. Nie wikłając się w

²⁴ Zob. Marsyliusza z Inghen „*Quaestiones super librum Praedicamentorum Aristotelis*”: edycja krytyczna i analiza historyczno-filozoficzna, opr. H. Wojtczak. Lublin 2008, s. XXXII.

²⁵ W. Bajor: *Benedicti Hesse Quaestiones...*, dz. cyt., s. 35*-36*.

²⁶ Na przykład, W. Bajor, omawiając komentarz do *De anima* Benedykta Hesse pisze, że „niespotykany rozmach i erudycja” dzieła krakowskiego mistrza wpisywały się w powszechną praktykę „wypróbowania w ogniu kontrargumentów” własnego stanowiska (zob. tamże s. 45*-46*).

²⁷ W. Bajor w swojej edycji komentarza Benedykta Hesse do *De anima* różnice między przekazami sklasyfikowała w cztery grupy obejmujące kolejno skróty fragmentów kwestii, skróty zdań, poszerzenia zdań i fragmentów kwestii oraz zmiany stylistyczno językowe (zob. W. Bajor, dz. cyt., s. 36*). Z kolei Hanna Wojtczak wymienia opuszczenia pojedynczych słów, homoioteleutony, błędy gramatyczne i leksykalne oraz typowe omyłki edytorskie (zob. H. Wojtczak, dz. cyt., s. LVII).

²⁸ Por. B. Bravo: *Krytyka tekstu*, w: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, oprac. B. Bravo, red. E. Wipszycka. Warszawa 1982, s. 520-521.

rozważania wokół innych dyscyplin naukowych oraz mając na uwadze jedynie historię filozofii, należy pamiętać, że celem uczenia się paleografii przez historyka filozofii jest sprawne i poprawne orientowanie się w historycznych źródłach oraz wykorzystanie ich w dalszej pracy badawczej. Nie oznacza to bynajmniej, że sposób wykorzystania umiejętności transliteracyjnych oraz edytorskich wyczerpuje się w sporządzeniu edycji tekstu. Dlatego **trzecim**, kolejnym celem studiowania paleografii jest jej instrumentalne wykorzystanie do badań filozoficznych przez historyka filozofii. Można bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której badacz traktuje paleografię narzędziowo – nie interesują go wówczas ani metaprzmiotowe kwestie związane z naukowym charakterem samej paleografii (propozycja Tillotson), ani też jego zamiarem nie jest opracowanie wydania krytycznego. Co zatem interesuje takiego badacza? Historyk filozofii zainteresowany jest raczej, z racji wykonywanej profesji, problemami filozoficznymi²⁹, natomiast paleografia interesuje go tylko o tyle, o ile za jej pomocą jest on w stanie dotrzeć do historycznych źródeł prezentujących istotne treści filozoficzne. Co więcej, postawa taka, charakteryzująca się narzędziowym ujmowaniem paleografii, zyskuje na popularności, zarówno na płaszczyźnie teoretycznej w postaci publikacji podważających zasadność zajmowania się edycjami w ogóle³⁰, jak i na płaszczyźnie praktycznej, w postaci publikowanych na rynku wydawniczym edycji i tłumaczeń tekstów, wykonanym wbrew zasadom naukowego edytorstwa³¹. Dodatkowo można zauważyć roz-

²⁹ S. Swieżawski: *Zagadnienia historii filozofii*. Warszawa 1966, s. 705.

³⁰ O. E. Haugen: *The spirit of Lachmann, the spirit of Bédier: Old Norse textual editing in the electronic age*, referat wygłoszony na dorocznym spotkaniu The Viking Society na UCL w listopadzie 2002 (www.ub.uib.no/elpub/2003/a/522001/haugen.pdf Dostęp: 20.01.2013).

³¹ Np. J. Buridan: *Summulae de Dialectica*. An annotated translation, with a philosophical introduction by Gyula Klima, Yale University Press, New Haven & London 2001 – tłumaczenie pozbawione jest jakiegokolwiek wstępu edytorskiego, nie wiadomo co było podstawą tłumaczenia dzieła. Mimo tych braków edycyjnych, współczesny czytelnik ma dostęp do tego wiekopomnego i obszernego dzieła z zakresu średniowiecznej logiki i filozofii języka, zaś w praktyce wszyscy się nań powołują, mimo iż nie jest to ani edycja krytyczna, ani nawet *editio simplex*. Wydaje się, że kryzys edytorstwa (jego aspekt teoretyczny) obecny jest również i w Polsce. Przejawia się on w postaci braku współcześnie wydawanych publikacji z zakresu zasad edycji tekstów historycznych. Wszystkie proponowane studentom oraz dostępne młodym badaczom publikacje pochodzą sprzed kilkudziesięciu lat (K. Górski: *Sztuka edytorska: zarys teorii*, wyd. cyt.; L. Marszałek: *Edytorstwo publikacji naukowych*, Warszawa 1986;

dział paleografii i edycji tekstu w podręcznikach do nauki paleografii, w których nie pojawiają się zagadnienia związane z edytorstwem³².

Opisana zmiana wydaje się rezultatem rywalizacji dwóch propozycji ujęcia metody krytyki tekstu i wydawania źródeł, a mianowicie propozycji Josepha Bédier'a i Karla Lachmanna. Mówiąc bardzo ogólnie, metoda Bédier'a³³ nakazuje badać sam tekst ze względu na jego zawartość treściową, ponieważ zakłada ona, że „tekst” zawiera się w rękopisach-przekazach, zaś zadaniem edytora jest wskazanie najlepszego z nich. Natomiast w ujęciu metody Lachmanna poza indywidualnymi rękopisami-przekazami istnieje „tekst”, który edytor powinien możliwie najwierniej zrekonstruować³⁴. Różnicę między tymi metodami – historyczną oraz filologiczną – Brygida Kürbisówna opisuje następująco: „Dla filologa istnieje (...) tylko tekst, podczas gdy historyk upatruje w tekście przekaz źródłowy. Stąd filologa interesuje przede wszystkim forma, historyk natomiast stara się uchwycić treść”³⁵. Innymi słowy, metoda historyczna od filologicznej różni się tym, że traktuje faktycznie istniejące materiały rękopiśmienne jako źródła, które mogą stanowić podstawę pracy badacza. Natomiast dla metody filologicznej przekazy nie są jeszcze źródłami, ponieważ dąży ona do „utworzenia” na ich podstawie tekstu-archetypu.

Dystansowanie się od metod filologicznych w sporządzeniu wydań i tłumaczeń tekstów znamionuje coraz silniejsze przywiązanie świata naukowego do pierwszej z opisanych metod, dlatego współcześnie częściej

J. Trzynadłowski: *Autor, dzieło, wydawca*. Wrocław 1979; J. Starnawski: *Praca wydawcy naukowego*. Wrocław 1979; M. Drabczyński: *Od rękopisu do książki*. Warszawa 1958; J. Grycz: *Z dziejów i techniki książki*. Wrocław 1951; K. Górski: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975; K. Górski: *Sztuka edytorska*. Warszawa 1956; Z. Goliński: *Edytorstwo-tekstologia*. Wydaw. Wrocław, Warszawa, Kraków 1969.

³² Zob. T. Graham, R. Clemens: *Introduction to manuscript studies*. Cornell University Press, Ithaca & London 2007.

³³ Powstała w 1913 jako krytyka metody Karla Lachmana. Zob. B. Kürbisówna: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie metodyki wydawania źródeł*. „Studia Źródłoznawcze” 1 (1957), s. 58-59.

³⁴ „For Lachmann, there is a literary work above the individual text carriers, and the aim of the editor is to make an approximation to this text. For Bédier, the text resides in the manuscripts, and the editor is well advised to search out the best manuscript and stay with it” (E. Haugen, dz. cyt., s. 19).

³⁵ B. Kürbisówna: *Osiągnięcia i postulaty*, dz. cyt., s. 56.

praktykowana jest metoda opracowana przez Josepha Bédier'a³⁶. Jednakże, obserwuje się również jej nadużycie; o ile bédierowska metoda historyczna traktująca przekazy jako źródła wciąż obejmuje filologiczną krytykę tekstu (ustalenie autorstwa, autentyczności źródła, określenie czasu i miejsca powstania rękopisu), która, podobnie jak w metodzie Lachmanna, kończy się opracowaniem filiacji rękopisów (*stemma codicum*)³⁷, o tyle, jak zauważa Odd Einar Haugen, współcześnie odchodzi się nawet od filologicznej analizy źródła. Oznacza to, że pomijany jest nie tylko etap krytyki zewnętrznej³⁸, której zadaniem jest „sprawdzenie materialnej konsystencji źródła”³⁹, lecz również etap krytyki wewnętrznej obejmującej „(...) weryfikację zawartości tekstu pod względem zgodności formalnej”⁴⁰. Przyczyn tego postępowania jest kilka. Na przykład, Haugen popularność tej praktyki tłumaczy współczesną praktyką digitalizowania dawnych źródeł. Jak argumentuje, początkowo pojawienie się komputerów i Internetu nie zmieniło zasad edycji jako takiej, ponieważ o ile w poprzednich epokach uczeni dążyli do książkowego wydania opracowywanego tekstu-źródła, o tyle wraz z początkiem ery komputerów i Internetu to samo wydanie przybierało postać nie papierową, lecz elektroniczną⁴¹. Obecnie (zdaniem Haugena po roku 1970) sytuacja zmieniła się. Zamiast edycji krytycznych, internetowe bazy zawierają materiały źródłowe, spośród których uczony może wybierać dowolny tekst jako podstawę swojej pracy, niezależnie od jego autentyczności. Haugen przewiduje, że model pracy nad tekstem paleogra-

³⁶ O zarzutach wobec filologicznej metody K. Lachmanna wspomina również B. Kürbisówna: „Metodzie wykrywania wspólnych błędów zarzucono (...) 1) zbyt optymistyczną klasyfikację rękopisów, która upraszcza całokształt tradycji, 2) autorytatywne i ahistoryczne przesądzenie lekkości błędnych i nieuzasadnione wnioskowanie na ich podstawie, 3) niebranie w rachubę tzw. kontaminacji (...). Wszystkie te trzy zarzuty sprowadzają się do tego, że krytyka lachmannowska była krytyką oryginału i to zrekonstruowanego oryginału-fikcji” (tamże, s. 58).

³⁷ Tamże.

³⁸ Oprócz podziału na krytykę zewnętrzną i wewnętrzną funkcjonuje również podział na *die höhere Textkritik* – badanie oryginalności przekazu, które kończy się sporządzeniem *stemma codicum*, oraz *die Niedere Textkritik* – krytyka erudycyjna, formalna. Zob. B. Kürbis, *O źródłoznawczej interpretacji kodeksu średniowiecznego*, w: *taż, Cztery eseje o źródłoznawstwie*, dz. cyt., s. 40.

³⁹ B. Kürbis: *Metody źródłoznawcze wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 109.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ O. E. Haugen, dz. cyt., s. 13.

ficznym, w ramach którego uczony pracuje nad nieopracowanym edytorsko źródłem, stanie się w przyszłości coraz powszechniejszy, a najbardziej popularną formą edycji będzie „edycja monotypiczna” (*monotypic edition*), którą skandynawski filolog definiuje jako edycję sporządzoną na podstawie pojedynczego źródła⁴². Wśród innych przyczyn popularności tej „zmodyfikowanej” Bédierowskiej metody wymienia się, między innymi, powody techniczne (znacznie łatwiejszy jest odczyt tekstu, gdy dokonany jest w oddzielnych dokumentach, niż gdy sporządza się różne wariacje przekazów tekstu w jednym dokumencie⁴³).

Nie rozstrzygając współcześnie szeroko diskutowanego problemu roli edytora – czy jego zadaniem jest prezentacja materiału czytelnikowi i powierzeniu mu ustalenia tekstu, czy też może sam edytor powinien ustalić tekst na podstawie dostępnych mu materiałów – edycje elektroniczne niewątpliwie pozwalają na większą samodzielność czytelnika⁴⁴. Wraz z większą niezależnością historyka-badacza wobec pracy edytora można zaobserwować nowy, sformułowany w ramach Nowej Filologii trend⁴⁵, uzasadniający taki model pracy badacza, w którym ten nie koncentruje się na indywidualnej historii konkretnego rękopisu. W modelu tym przyjmuje się założenie, że każdy pojedynczy tekst-źródło staje się „świadkiem historii” – można go zatem interpretować w oderwaniu od autora, skryby i kulturowego kontekstu powstania⁴⁶.

⁴² Tamże, s. 16.

⁴³ Tamże, s. 17.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ „Nowa Filologia” jest kierunkiem, którego początek datuje się na lata 70. ubiegłego wieku i którego pomysłodawcą był James Lockhart. Kierunek ten powstał w ramach filologii i badań etnograficznych, jego podstawowym założeniem jest postulat badań kulturowym skoncentrowanych wyłącznie na analizie tekstów. Postulaty „Nowej Filologii” do edycji tekstów i badań paleograficznych włączyła Lauren Lambert Jennings. Kluczową przesłanką zastosowania metody „Nowej Filologii” w badaniach edytorskich i paleograficznych jest przekonanie, że tekst (w postaci rękopisu) nie jest neutralnym nośnikiem treści. Zob. J. Lockhart: *Nahuatl as written : lessons in older written nahuatl with copious examples and texts*. Stanford University Press, Stanford 2001; L. L. Jennings: *Tracing Voices: Song as Literature in Late Medieval Italy*, dysertacja doktorska, University of Pennsylvania, 2012; M. Restall: *A History of the New Philology and the New Philology in History*. „Latin American Research Review”, vol. 36, nr 1, 2003.

⁴⁶ O.E. Haugen, dz. cyt., s. 19. Autor ostrzega jednak przed skutkami nieskrępowanego stosowania Bédierowskiej metody: „Thus, if the New philology in some sense is a deconstruction of the notion of the literary work, the accumulation of sources in electronic archives may lead to

Podsumowując dotychczasowe ustalenia należy podkreślić, że cel studiowania paleografii może być trojaki: po pierwsze, sam w sobie, po drugie, edytorsko-wydawniczy, a po trzecie, instrumentalny. Zauważmy, że pierwszy i trzeci z nich przedstawiają punkty skrajne, ponieważ zgodnie z pierwszym założeniem paleografia stanowi samodzielną (niezależną od innych) naukę, zaś zgodnie z trzecim jest jedynie narzędziem. Zresztą w tym ostatnim przypadku paleografia okazuje się tym najlepszym narzędziem, im jest bardziej przezroczysta w pracy badawczej i mniej obciążona trudnościami metodologicznymi. Drugi z wymienionych celów zmierza ku przyszłej profesjonalnej pracy edytorskiej oraz zajmuje miejsce pomiędzy krańcowymi celami. Z jednej strony, przedmiotowe badania paleograficzne nie są tutaj zamierzeniem uczonego (jak w pierwszym stanowisku), z drugiej zaś strony, unika on skrajnych rozwiązań, dystansujących go od kwestii edytorskich (jak w trzecim stanowisku).

Organizując proces dydaktyczny, nauczyciel powinien, w moim przekonaniu, zdecydować się z pełną świadomością na jedną z przedstawionych propozycji i na tej podstawie dobrać takie metody nauczania paleografii, które pozwolą na najbardziej efektywną realizację założonego celu. Mając do wyboru, niekiedy – jak się okazuje – skrajnie różne cele nauczania, należy przystać na jeden z nich, w przeciwnym wypadku do metod nauczania wkradnie się chaos i ostatecznie nie osiągnie się żadnego z nich.

Miejsce paleografii w historii filozofii. Który z wymienionych celów oraz metodę należy obrać w dydaktyce paleografii dla przyszłych historyków filozofii? W moim przekonaniu, najtrafniejsza wydaje się trzecia opcja, w której nauka paleografii przypomina naukę obcego języka. Rozważmy sytuację, w której student filozofii zaczyna uczyć się języka niemieckiego; podejmuje on naukę, aby móc czytać dzieła niemieckojęzycznych autorów. Nie uczy się on języka niemieckiego celem przygotowywania edycji lub tłumaczenia określonych dzieł, ponieważ nie jest to zadaniem historyka filozofii lub filozofa, lecz filologa-tłumacza. Podobnie, nauka paleografii zmierza ku sytuacji, w której

reconstructive efforts – in other words, they may lead towards a more lachmannian conception of texts and their history”.

student potrafi z łatwością czytać dawne źródła i dzięki temu zaznajamia się z filozoficzną treścią tych pism. Celem historyka filozofii nie jest natomiast studiowanie paleografii dla niej samej lub aby przygotować edycję tekstów filozoficznych⁴⁷.

Jakie należy zatem przypisać miejsce paleografii w ogólnym planie badawczym historyka filozofii i filozofa? Zauważmy, że status tej nauki można rozważać na dwóch osiach, horyzontalnej i wertykalnej. Na poziomie horyzontalnym paleografię można rozpatrywać jako naukę autonomiczną posiadającą własne cele i metody. Z kolei na poziomie wertykalnym jako naukę pomocniczą, która służy historii (filozofii), ta zaś podporządkowana jest samej filozofii. Historyk-paleograf badaj historię pisma i jego rodzaje funkcjonuje na osi horyzontalnej, z kolei filozof-paleograf – ma na względzie dalsze cele swojej pracy – funkcjonuje na osi wertykalnej. Dlatego tradycyjny podział paleografii na praktyczną i teoretyczną⁴⁸, w którym pierwsza forma dotyczy wykształcenia umiejętności czytania rękopisów, a druga jest naukowym badaniem dawnego pisma pokrywa się tutaj z podziałem na paleografię pomocniczą i autonomiczną, instrumentalną i naukową.

Należy przy tym podkreślić, że wybór modelu studiowania paleografii jako narzędzia historyka filozofii nie wyklucza pozostałych dwóch opcji. Bez przeszkód można sobie wyobrazić sytuację, w której początkujący paleograf-filozof po wyćwiczeniu się w sprawnym odczytywaniu dawnych czcionek, zafascynuje się tą dziedziną kultury do tego stopnia, że zechce poświęcić się profesjonalnemu przygotowywaniu edycji tekstów filozoficznych lub nawet zapragnie zostać paleografem-naukowcem w ogóle, rezygnując ze studiów filozoficznych. Przygotowując zajęcia z paleografii należy pamiętać, że ich uczestnikami są studenci filozofii i z tego powodu należy ich szkolić w paleografii właśnie w per-

⁴⁷ Wśród autorów-badaczy prezentujących w podręcznikach do paleografii takie stanowisko, można wymienić: R. H. Rouse, M. A. Rouse: *Manuscripts and their makers. Commercial Book Producers in Medieval Paris 1200-1500*, vol.1-vol.2. Harvey Miller Publishers, Turnhout 2000; *A paleographer's view. Selected writings of Julian Brown*, ed. J. Bately, M. Brown, J. Roberts. Harvey Miller Publishers, London 1993; C. Dekker, R. Baekens, S. Maarschalksweerd: *Album Paleographicum XVII Provinciarum*. Brepols 1992; R.C. van Caenegem: *Manuel des tu des médiévaux. Typologie des sources historique. Grands collections*. Brepols 1997; O. Mazd: *The Keeper of manuscripts with a chapter on restoring the text*. Brepols-Turnhout 1992.

⁴⁸ W. Semkowicz: *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, dz. cyt., s. 14.

spektywie badań filozoficznych, nie zakładając żadnych dodatkowych celów. Jeśli natomiast cele takie pojawią się już w toku wspólnej pracy, to pojawią się naturalnie, bez przymusu ze strony nauczającego.

W poprzednim paragrafie, powołując się na prace Odda Einara Haugena, omówiono praktykę, która polega na czysto instrumentalnym traktowaniu paleografii jako naturalnego efektu zmian wymuszanych przez rozwijające się technologie (zwłaszcza digitalizację baz archiwalnych). Należy stwierdzić, że narzędziowe ujęcie sztuki dekodowania dawnych tekstów, a w rezultacie przyjęcie określonego modelu jej nauczania, posiada głębsze uzasadnienie w samej metodologii historii filozofii. O ile bowiem historia filozofii jest nauką filozoficzną (nie zaś historyczną) i o ile jej cele badawcze są dwojakiej natury, mianowicie z jednej strony historyk filozofii ma – cytując za Stefanem Swieżawskim – „(...) badane teksty poznać i zrozumieć je tak, jak je zrozumieli ci, którzy im formę tekstu nadali, z drugiej zaś strony we właściwie zrozumianym tekście odnaleźć takie problemy, które dziś uważamy za filozoficzne”⁴⁹, o tyle całokształt nauk pomocniczych historii filozofii, do których należy również paleografia, powinien ściśle podporządkowywać się tym celom. Czym zatem różni się paleograficzna praca historyka-edytora od pracy historyka filozofii? Dla przykładu rozważmy sytuację, w której dwóch uczonych, historyk-edytor i historyk filozofii, badając średnio-wieczny okres rozwoju filozofii polskiej, natrafiają na zbiór rękopiśmiennych, anonimowych źródeł. Ponieważ nie ma możliwości ustalenia ich autorstwa, a niekiedy również ich proveniencja i data są niepewne, historyk-edytor zajmie sceptyczną postawę w stosunku do ich źródłowego charakteru i z tego powodu je odrzuci. Historyk filozofii z kolei ma na względzie przede wszystkim filozoficzną treść dzieła i właściwe temu dziełu problemy; kwestie pochodzenia i autorstwa tekstu pozostaną dlań kwestią drugorzędną. Dlatego też niezależnie od wpływu rozwoju technologii na dziedzinę paleografii i edycji tekstu, paleografia w ramach historii filozofii (zgodnie z jej metodologicznymi założeniami) posiada czysto narzędziowy charakter.

Pod tym kątem także należy organizować samą dydaktykę paleografii. Problem ten jest szczególnie ważny z uwagi na to, że studenci pod-

⁴⁹ S. Swieżawski, dz. cyt., s. 705.

chodzą z dystansem do nauki paleografii, uznając ją za nudną i uciążliwą. Jest to o tyle niezrozumiałe, o ile tylko za pomocą umiejętności paleograficznych historyk filozofii jest w stanie bezpośrednio zajmować się pierwotnymi materiałami źródłowymi w ich oryginalnej rękopiśmiennej postaci. Najczęstszą metodą nauczania paleografii jest dostarczenie studentowi fragmentu rękopiśmiennego tekstu oraz żądanie od niego odczytu tego fragmentu (z pomocą nauczyciela, który koryguje wysiłki studenta). Metoda ta popularna jest zarówno wśród polskich (Stanisław Porębski⁵⁰), jak i zagranicznych paleografów (Raymond Clemens⁵¹, Dianne Tillotson⁵², Juan-José Marcos⁵³). Niestety okazuje się ona nazbyt męcząca i żmudna dla początkujących adeptów filozofii, skutkiem czego student szybko zniechęca się do dalszej pracy. Organizując cały proces dydaktyczny nauczyciele paleografii powinni uczyć tego przedmiotu w taki sposób, aby w jak najkrótszym czasie student mógł dostrzec i docenić przydatność paleografii jako narzędzia historyka filozofii. W związku z tym można sformułować dwie, następujące sugestie. Po pierwsze, zamiast obciążać studenta klasyfikacjami, nauką setek rodzajów czcionek⁵⁴, należy podkreślać przede wszystkim narzędziowy charakter paleografii, która powinna mu ułatwiać lekturę oraz późniejszą analizę tekstu filozoficznego. Zwróćmy ponadto uwagę, że chociaż określenie przedmiotu badań paleograficznych jakim jest, wedle słów Józefa Szymańskiego, „(...) każde dawne pismo, bez względu na sposób zapisywania poszczególnych pojęć, wyrażanych przez słowa używanych przez ludzi w różnych środowiskach geograficznych i w różnym czasie”⁵⁵ dla historyka jest trafne i adekwatne, to jednak dla samego histo-

⁵⁰ S. Porębski: *Paleografia łacińska. Podręcznik dla studentów*, wydanie drugie. Warszawa 2005.

⁵¹ R. Clemens, T. Graham: *Introduction to manuscript studies*, Cornell University Press, Ithaca & London 2007.

⁵² <http://www.medievalwriting.50megs.com/map.htm> (dostęp: 1 stycznia 2013 r.)

⁵³ J.-J. Marcos: *Fonts for Latin Paleography*. Palencia 2008.

⁵⁴ Ten błąd popelnia, jak się wydaje, D. Tillotson, ponieważ proponuje, aby naukę paleografii rozpoczynać od problemów metaprzmiotowych (takich jak np. debata między paleografami na temat klasyfikacji i chronologii poszczególnych czcionek). Dla adepta tej dziedziny zagadnienia te (na przykład, dyskusja między Michelle P. Brown a Albertem Derolezem o status czcionki protogotyckiej) są na tyle abstrakcyjne, że nietrudno go zniechęcić do dalszej nauki (zob. D. Tillotson, dz. cyt.).

⁵⁵ J. Szymański, dz. cyt., s. 304.

ryka filozofii jest ono o wiele za szerokie. Historyka filozofii nie interesuje bowiem „każde dawne pismo”, lecz jedynie takie pismo, za pomocą którego utrwalono problemy filozoficzne. Dlatego po drugie, realizację założonych celów dydaktycznych w nauczaniu paleografii można osiągnąć szybciej i efektywniej, jeśli jako materiał ćwiczeniowy wykorzystamy się rękopiśmienne źródła filozoficzne, zamiast źródeł w postaci historycznych dokumentów prawnych, dawnych ksiąg rachunkowych itp.

Droga od paleografii do filozofii jest wieloetapowa. Pierwszym krokiem jest wprowadzenie w teoretyczne podstawy paleografii, następnie student uczy się praktycznej sztuki czytania rękopiśmiennych materiałów źródłowych. Na tym jednak nauka się nie kończy, ponieważ kolejnym etapem nauczania jest przekład tekstu z języka oryginalnego (najczęściej łaciny średniowiecznej, na tym etapie najbardziej przydają się wiadomości z zakresu edycji tekstu), a następnie analiza filozoficzna treści tekstu. Wraz z przedstawieniem analizy filozoficznej dyskutowanych w tekście problemów, pracę filozofa-paleografa można uznać za zakończoną. Proces nauczania paleografii na filozofii należy zorganizować w ten sposób, aby młody adept był w stanie wykorzystać wszystkie trzy umiejętności „translatorskie” – dekodowanie pisma, tłumaczenie z języka oryginalnego oraz filozoficzna interpretacja – jednocześnie. Jest to zadanie trudne, ale – jak sądzę – wykonalne.

Summary

The article consists of three parts. The first one considers the dependency of teaching paleography on its role played within the scholar's own research. The task of the second part is to present three ends of studying paleography; firstly, paleography can be studied for its own sake, secondly, it can be studied in order to use its exceptional skills to work on text critics, and the lastly, it can be studied as a basic tool for reading the manuscripts. Third part of the article contains the analysis of the role, which paleography should play in the history of philosophy. The point of departure of this consideration is the claim, that for studying philosophy, paleography can be regarded as tool which enables and facilitates access to the philosophical content which are retained in historical sources. The consequence of the tool character of the paleography as a method is the specific way of teaching it.

Key words: teaching paleography, basic tool for reading the manuscripts, historical sources.